Rok XII. Nr. 279 Sosnowiec, piątek 8 października 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 ...owe ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-

Ś. † p.

Adrian Czapla

DOZORCA GÓRNICZY KOPALNI „NIWKA"

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami, zmarł dnia 6 października 1937 r.

W zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego pracownika.
Niech Mu ziemia lekką będzie.

Kierownictwo Kopalni „NIWKA" i ZARZĄD Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Spółka Akcyjna.

Wszystkim, którzy w dniach choroby, zgonu i pogrzebu nieodżałowanego syna naszego

ś. p. ADAMA KOSMALI

dali dowody prawdziwej troskliwości, szczerego współczucia i głębokiego żalu, a przede wszystkim Wiel. Ks. Krawczykowi, JWP. Dr. Zahorskiemu, JWP. Dyr. Wilh. Schönom, Dyrekcji i Pracownikom Zakładów „C. G. Schön", Dyrekcji i Pracownikom Huty „Pokój", Organizacjom i Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciołom, i Znajomym, składa z głębi zbolałego serca „BÓG ZAPŁAĆ"

RODZINA

Syn Mussoliniego prowadzi ataki lotnicze na czele włoskiej eskadry w Hiszpanii

LONDYN, 7. 10. „Evenin News", dziennik londyński, sympatyzujący z gen. Franco, donosi, że w najbliższym czasie należy się spodziewać intensywniejszego bombardowania Walencji i Barcelony przez bombowce włoskie najnowszego typu.

W dniach ostatnich wysłano z Włoch do Hiszpanii kilkadziesiąt samolotów bombowych typu „Savoia 79"

Potwierdza się również wiadomość o przybyciu do Hiszpanii Brunona Mussoliniego, syna dyktatora Włoch i jego własnej eskadry bombowców.

Eskadra Mussoliniego brała udział w bombardowaniu Barcelony i Walencji w dniach 1 i 3 października.

—ooo—

Otwarcie sesji sejmu nastąpić ma w końcu listopada

WARSZAWA, 7. 10. W szybkim tempie dobiegają końca prace przygotowawcze do zbliżającej się sesji parlamentarnej. Na czoło tych prac wysuwa się projekt preliminarza budżetowego. W listopadzie projekt preliminarza rozpatrzony będzie przez Radę Ministrów.

Sesja zwyczajna parlamentu otwarta będzie w ostatnich dniach listopada.

Ogłoszenie

Zgodnie z decyzją Rady Wierzycieli Masy Upadłości Kopalni „Helena" z dnia 5 października 1937 r., zawiadamia się, że reflektanci na kupno kopalni „Helena" winni złożyć swoje oferty w zapieczętowanych lakiem kopertach w Oddziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu z napisem na kopercie — w sprawie kupna kopalni „Helena"

Termin składania ofert do dnia 15. X. 1937 r.

Syndyk Masy Upadłości kop. „Helena"
ST. WOJCIECHOWSKI.

Adw. Hofmokl-Ostrowski skreślony z listy adwokatów

WARSZAWA, 7. 10. Adw. Hofmokl Ostrowski skreślony został z listy adwokatów stołecznej rary adwokackiej.

Skreślenie to nastąpiło ze względów formalnych, ponieważ wspomniany adwokat na mocy wyroku sądowego pozbawiony został prawa występowania w sądach.

Waszyngton potępia inwazję Japońską w Chinach

Stany Zjednoczone solidaryzują się z uchwałami Ligi Narodów

NOWY JORK. 7 .10. Rząd amerykański opublikował dziś doniosłą w swym znaczeniu deklarację, wyrażającą solidarność Stanów Zjednoczonych z uchwałą Ligi Narodów, potępiającą inwazję japońską w Chinach. Deklaracja rządu amerykańskiego brzmi:

„W świetle rozwoju wydarzeń na Dalekim Wschodzie, rząd amerykański jest zmuszony wyraźnie stwierdzić że akcja japońska w Chinach w żadnym wypadku nie da się pogodzić z zasadami, jakie powinny być stosowane w stosunkach między narodami. Inwazja japońska w Chinach jest sprzeczna z postanowieniami układu 9-ciu mocarstw z 6 lutego 1922 r., oraz paktu Briand-Kellog z 27 sierpnia 1928 r. Wobec powyższego rząd, amerykański stwierdza, że konkluzje jego są zupełnie zgodne z uchwałą Ligi Narodów".

Poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii, Harrison otrzymał polecenie złożenia w generalnym sekretariacie Ligi Narodów odpisu urzędowego komunikatu departamentu stanu w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Deklaracja amerykańskiego departamentu stanu popierająca rezolucję zgromadzenia Ligi Narodów i stwierdzająca, że Japonia pogwałciła dwa międzynarodowe układy, uważana jest w Londynie jako bezpośrednia odpowiedź na pytania, jakie stawiały sobie brytyjskie koła dyplomatyczne po wygłoszeniu przemówienia przez prezydenta Roosevelta w czasie otwarcia olbrzymiego mostu w Chicago.

Zadawano sobie mianowicie pytanie, czy inicjatywa ta ograniczy się jedynie do akcji słownej, czy też można ją uważać za wstęp do działań pozytywnych. Sam fakt, że deklaracja departamentu stanu pozwala liczyć z zupełną prawie pewnością na udział Stanów Zjednoczonych w zwołanej przez Genewę konferencji, uważany tu jest za niezwykle doniosłe zdarzenie polityczne, gdyż nawet w czasie wojny abisyńskiej Stany Zjednoczone uchylały się od współpracy z Genewą

Jak donosi agencja Domei, Japonia nie weźmie udziału w projektowanej przez Ligę Narodów konferencji sygnatariuszy traktatu 9 ciu mocarstw. — Japonia zdecydowana jest ustosunkować się odmownie do wszelkiego zaproszenia, bezpośredniego czy też pośredniego.

Rząd japoński nie zmieni swego postanowienia wprowadzenia w Chinach porządku i pokoju, nawet w wypadku zastosowania ewentualnych sankcyj ekonomicznych i presji moralnej.

Podwyżka płac górników w Zagłębiu

orzeczenie komisji rozjemczej

WARSZAWA, 7. 10. Komisja rozjemcza dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wydała w dniu 7 bm. orzeczenie rozstrzygające sprawy sporne. Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja wydała orzeczenie w składzie 3-ch przedstawicieli rządu: przewodniczącego głównego inspektora pracy Klotta, sędziego Z. Zaleskiego z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości i radcy T. Kawczyńskiego z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu

ORZECZENIE WPROWADZIŁO PODWYŻKĘ PŁAC GÓRNIKÓW OBU ZAGŁĘBI PRZEZ PODWYŻSZENIE WARTOŚCI T. ZW. PUNKTÓW OBLICZENIOWYCH, BĘDĄCYCH PODSTAWĄ WYMIARU PŁAC.

W kopalniach kategorii „A" wartość punktu obliczeniowego ustalono na 33.25 groszy (dotychczas 31.5 gr.) w kopalniach kategorii „B" 30.4 gr. (dotychczas 28.68), w kopalniach kategorii „C" 27.5 gr. (dotychczas 25.51), w kopalniach kategorii „D" na 26.5 (dotychczas 25.57).

Dziedzictwo po Tuchaczewskim

Szaposznikow nowa gwiazda na sowieckim niebie

otrzyma po Tuchaczewskim buławę marszałka

W najbliższym czasie, prawdopodobnie w 20 rocznicę rewolucji październikowej szef sztabu armii czerwonej gen. Szaposznikow,

otrzyma z rąk ludowego komisarza wojny, marsz. Woroszyłowa, buławę marszałkowską,

wytraconą pół roku temu salwą plutonu egzekucyjnego z rąk Michała Tuchaczewskiego.

O Szaposznikowie, b. carskim pułkowniku, sprawującym zresztą fakty czna władzę nad armią czerwoną, mało stosunkowo pisano.

Nigdy nie szukał on taniej popularności ani rozgłosu.

Pochodzi z drobnej szlachty. W myśl tradycji rodzinnej, poświęcił się karierze wojskowej. Wstąpił do sławnego pułku gwardii t. z. Siemionowców, do którego później należy młodziutki syn b. pułkownika, niejaki Michał Tuchaczewski.

Od tej chwili życie Szaposznikowa wypełnione jest rywalizacją z Tuchaczewskim — nienawidzą się.

Starannego, pedantycznego służbistego Szaposznikowa irytuje szalona duma, „napoleońskie" ambicje zdolności improwizatorskie, bezsprzecznie geniałnego młodzieńca.

Wielka wojna rozdziela ich. Szaposznikow zostaje przeniesiony do sztabu generalnego.

W wieku 36 lat jest najmłodszym pułkownikiem armii carskiej.

W latach rewolucji waha się. Ostatecznie na stronę czerwonych przeciąga go pułk.Sergiusz Kamenew,niedawno ... party w Moskwie.

W rok później zostaje generałem. **Ins styka go znowu z Tuchaczewskim.**

Dawni Siemionowcy po staremu nienawidzą się. Po przegranej wojnie z Polską, Szaposznikow jest tym, który najostrzej krytykuje lekkomyśl ną strategię dwudziestokilkoletniego generała.

Pomimo intryg wrogiej mu kliki z Tuchaczewskim na czele, Szaposznikow otrzymuje dowództwo okręgu moskiewskiego. W 1929 r. awansuje na szefa sztabu. Tuchaczewski podejmuje ostrą kontrofensywę, w rezultacie której

Szaposznikow przeniesiony zostaje w 1931 r. na trzeciorzędne stanowisko dowódcy okręgu nadwołżańskiego

Tuchaczewski triumfuje jednak krótko. Po roku Szaposznikow wraca. Jest niezastąpiony. Otrzymuje kierownictwo akademii wojskowej.

Tu Szaposznikow zdobywa sobie serca i umysły młodszych oficerów. W ostatecznej rozgrywce z Tuchaczewskim miało to decydujące znaczenie. Tuchaczewski spostrzega niebezpieczeństwo. Wymusza przeniesienie Szaposznikowa na dowódcę okręgu leningradzkiego. Obie strony przygotowują się do decydującej rozgrywki która następuje w b. roku.

Szaposznikow podobno zdobywa do wody rzekomej zdrady marszałka.

Nie wykańcza go jednak od razu. Pragnie go uprzednio złamać moralnie. Znając chorobliwą ambicję „czerwonego Napoleona" uzyskuje przeniesienie go na dowódcę okręgu nadwołżańskiego. A więc tam, gdzie on go zesłał przed 6 laty.

Wyrok sądu wojennego ostatecznie pieczętuje los Tuchaczewskiego. Szaposznikow wraca na dawne stanowisko szefa sztabu, które dla niego opróżnia Jegorow.

Z każdym dniem rosną jego wpływy.

Z pary Szaposznikow — Jegorow wyjdzie przyszły dyktator wojskowy Rosji Sowieckiej.

Na stanowisko to wyniosą go bagnety czerwonogwardzistów.

Nadużycia b. starosty

Pieniądze szły na stroje dla niego i żony

Sąd okręgowy w Piotrkowie przystąpił wczoraj do rozpatrywania wielkiej sprawy o nadużycia służbowe b. starosty rawsko - mazowieckiego dr. Eugeniusza Rogawskiego i kasjera wydziału powiatowego, Stefana Kłosa.

Rogawski, liczący lat 40, jest ukończonym prawnikiem, pochodzi ze Lwowa. Od lipca 1933 r. do stycznia 1936 r. pełnił urząd starosty powiatowego w Rawie Mazowieckiej i przewodniczącego wydziału powiatowego.

Akt oskarżenia wylicza litanię przestępstw służbowych i nadużyć materialnych

b. starosty, którego skłoniły do tego duże długi, w jakie popadł, mimo że pensja jego jako starosty i przewodniczącego wydziału powiatowego, sięgała kwoty tysiąca złotych miesięcznie.

Rogawskiego polecił m. in. wypłacać sobie z kasy pieniądze za prywatnymi kwitami, zaciągał długi na mieście, płacąc wekslami, które następnie kazał wykupywać przez kasę starostwa,

zaciągał u swoich urzędników pożyczki,

których z reguły nie zwracał. Kasa wydziału powiatowego w Rawie Maz. przeznaczona była w ogóle na cele prywatne starosty.

Ciekawe są wyjaśnienia oks. Rogawskiego, który się tłumaczy, że **pieniądze wydał na „wydatki reprezentacyjne" w postaci ubrań dla siebie i żony.**

Wydatki te miały wynosić 3.788 zł. podczas, gdy w Rawie powszechnie wiadome było, iż Rogawski ubiera się na kredyt u miejscowego krawca, któremu też dłużny jest znaczną sumę.

12 milionów majątek Z. N. P.

Ostre zarządzenia wobec nauczycieli

W związku z próbami siania fermentu przez usuniętych członków zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wśród szerokich rzesz nauczycielstwa, czynniki rządowe przygotowują — w myśl oświadczenia Ministerstwa Oświaty — ostre zarządzenia.

W Ministerstwie Oświaty przygotowuje się dekrety zwalniające ze służby państwowej tych nauczycieli, którzy stają w obronie usuniętego za szerzenie haseł wywrotowych i popełnianie nadużyć zarządu głównego Z. N. P. Rząd nie chce się cofnąć nawet przed najbardziej ostrymi represjami

Przy okazji należy nadmienić, że ze składek członkowskich Z. N. P., które w wysokości 2,65 zł. miesięcznie były świadczeniem dużym,

operowano budżetem rocznym po nad 2 milionowym.

Dzięki temu majątek Zw. Nauczycielstwa Polskiego jest bardzo poważny, bowiem według obliczeń, dokonanych na wiosnę,

oceniany jest na 12 milionów.

Nieruchomości ZNP w Warszawie mieszczą się na Powiślu przy ul. Juliana Smolikowskiego. Składają się one z 3-ch bloków o kubaturze 70 tys. m. sześc. Blok 6-cio piętrowy zawiera biuro centralnych agend Związku, przylegające doń 2 bloki 3-piętrow, przeznaczone są na mieszkania personelu.

Związek wydaje następujące wydawnictwa główne: „Małe Płomyczki" „Płomyczek", „Płomyk", Młody Zawodowiec", „Ścienna gazeta szkolna", „Głos Nauczycielski," oraz 19 innych wydawnictw periodycznych.

Nakład tygodniowy pisemek dla dzieci wynosi według wiosennych obliczeń Związku 406 tys. egzemplarzy tygodniowo,

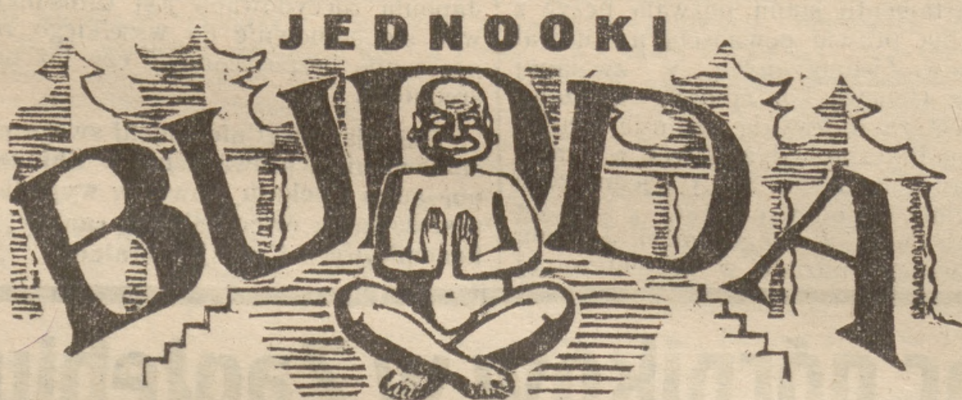
zaś wydawnictw dla nauczycieli 320 tys. egzemplarzy miesięcznie.

Właściciele taksówek

UZYSKALI SCALENIE OPŁATY.

W ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawie scalenia opłat za świadectwa przemysłowe i podatek obrotowy.

Po zapoznaniu się z treścią postulatów delegacji oraz przedstawionego memoriału, stwierdzono, że w myśl obowiązujących ustaw i przepisów dla dorożek samochodowych można skomasować dla tego przemysłu opłaty za podatek obrotowy i świadectwo przemysłowe w jedną roczną opłatę. Opłata ta będzie co do swej wysokości ustalona w ciągu przyszłego tygodnia — z ważnością na obszar całego państwa przy rozróżnieniu miast pierwszej drugiej i trzeciej kategorii.



7)

— Przyjdę i z piekła, jeżeli tylko będziesz miała ochotę wrócić do Józefa — mruknął Donkin. — Co się ze mną stanie, panie naczelniku? — zwrócił się do Hewsa. — Oczywiście całą tę burdę wczorajszą zaczęłam osobiście, ale w pańskim interesie przecież leżało, ażeby uniknąć wtrącenia się policji.

Widziałem wyraźnie, że Martin Hews pochylił się nad biurkiem i śledził w zamyśleniu obu swoich gości. Niemal, że dobroduszny uśmiech igrał na jego wargach. Wyglądał jak przewodniczący jakiegoś dobroczynnego instytutu, który rozważa jak może najlepiej dopomóc ludziom, którzy szukają u niego porady i pomocy.

— Rozumiem twoje położenie — ozwał się w końcu. — Załatwimy wszystko w porządku. W przeciągu 5 minut musisz wyjechać z domu. Auto moje czeka już na ciebie. Ponieważ ta młoda dama przywędrowała razem z tobą, przypuszczam, że będę jej mógł przyrzec opiekę na czas jakiś.

— A więc mogę tu pozostać? — zapytała Rachela, bynajmniej nie zachwycona takim obrotem sprawy.

— Oczywiście. Przypuszczam, że będzie się pani lepiej tutaj czuła pod moim dachem, aniżeli gdziekolwiek indziej. Moje gospodynie zajmą się już panią pieczołowicie. No, a teraz, kochany Donkinie, pójdziesz za moim lokajem i odjedziesz spiesznie. Przyrzekłem ci już, że jakoś cię wypłatam z tej afery i słowa mojego dotrzymam. Chcę, ażeby szajka Józefa nauczyła się w końcu moresu. Szkoda że on właśnie wyśliznął się nam z rąk. Twoja to wina!

— Gdy tylko przyjdę do zdrowia — odpowiedział Donkin, wykrzywiając się, jakby go przeszył nagle fizyczny ból — wtedy sprowadzę mojego przyjaciela Józefa do Anglii, jak tylko nadarzy się okazja.

— To już twoja sprawa — odparł chłodnym tonem gospodarz. — Prawdopodobnie rachunki moje z tym panem wyrównam już wcześniej. Zaopatrzymy cię w dostateczną sumę pieniędzy i nie potrzebujesz się niczego obawiać. Życzę ci powodzenia. Dotychczas walczyłeś z Józefem zamiast z jego podwładnymi. No, ale co robić — dla drugorzędnych zawodników nie ma u mnie miejca, ani zrozumienia.

Odesłał swoich gości rozkazującym ruchem ręki. Lokaj, który pojawił się w drzwiach na odgłos dzwonka, wyprowadził przybyszów. Zaraz po tym otwarła się ściana drewniana, oddzielająca mnie od gabinetu Martina Hewsa. Przekroczyłem próg pokoju. Martin Hews spojrzał na mnie badawczo.

— Czy umie pan obchodzić się z autem? — zapytał mnie.

— Znam się dobrze na tym rzemiośle — odparłem, czując w sercu przypływ osłabionej już nadziei.

— Przypuszczam że jest z pana nie zły zabijaka? Musi pan w jak najszybszym czasie zapewnić bezpieczeństwo owemu Donkinowi. Gdyby policja wzięła pana na spytki, nie powinien pan się zdradzać z niczym i pod żadnym warunkiem nie wymieniać mojego nazwiska. Gdyby jednak Józef i jego banda próbowali zatrzymać pana, to oczywiście wtedy cała historia przedstawia się inaczej. Wtedy bowiem trzeba będzie przyjąć walkę z tymi rozbójnikami. Jeżeli tym drabom uda się uprowadzić Donkina, to wtedy kariera jego jest skończona. Załatwią się z nim w przyspieszonym tempie. Proszę...

I to mówiąc otworzył swoje biurko i podał mi płaski brauning, który — jak mogłem się przekonać z pierwszego rzutu oka, był bronią najnowszego systemu i naładowany. W tej chwili zjawił się przy biurku lokaj i otworzył przede mną drzwi.

— Nim pan użyje tej broni, proszę się dobrze zastanowić — zawołał za mną Martin Hews. — Grozić komuś dewolwerem, lub strzelać z niego należy tylko wtedy, gdy zachodzi ostateczna konieczność. Równocześnie musi pan jednak pamiętać że Józef i jego banda zastrzelą Donkina jak wściekłego psa, jeżeli uda się im pochwycić go w swoje ręce. Gdy wypełni pan swoją funkcję proszę wracać tutaj do mnie z raportem.

W pięć minut po tym jechaliśmy na złamanie karku w wozie, prowadzonym przez jakiegoś czarnowłosego szofera. Kałuże wody rozpryskiwały się z pod kół. Koło mnie siedział Donkin zatulony aż po uszy w płaszczu.

d. c. n.

W kilku wierszach

CZTEROMETROWE KONOPIE.

Na Śląsku niemieckim w pierwszych tegorocznych zbiorach nowej osady „Arbeitsdienst" — Hierlshagen osiągnęło rekordowo wysoki zbiór konopi. Są one wysokości 3 — 4 metrów, tak, że do mielenia musiano sprowadzić specjalnie skonstruowane maszyny. Do osady tej należy 3406 mórg.

NAJSTARSZY OKAZ LONDYŃSKIEGO ZOO.

W ogrodzie londyńskiego Zoo żyje żółw, liczący dużo więcej ponad 166 lat, przywieziony w roku 1771 przez kapitana Cooka, po jego podróży naokoło świata. W chwili schwytania żółwia przez kpt. liczył on sobie już niezawodnie kilka ładnych lat.

ZA TRZY LATA WOJNA EUROPEJSKA.

„Neue Zurcher Zeitung", dziennik szwajcarski, oświetlając stanowisko Mussoliniego i Hitlera w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii, podkreśla że jest publiczną tajemnicą, iż sztab generalny niemiecki zdecydowanie sprzeciwia się tego rodzaju polityce obecnie, którąby doprowadzić mogła do konfliktu zbrojnego w Europie. Niemcy potrzebują jeszcze trzy lata do ukończenia swoich zbrojeń. W tym okresie czasu zostaną również ukończone zbrojenia morskie, przeszkolenie rezerw tak ilościowo, jak i jakościowo oraz przygotowania materiałowe.

BROŃ I AMUNICJA ZADEKLAROWANA JAKO PRZESYŁKA KONSERW.

W rumuńskim porcie czarnomorskim Konsanza wykryto znakomicie zorganizowany przemyt broni do Hiszpanii. Podczas czynności celnych statku „Narwa", który zawinął do portu pod banderą holenderską, odkryło dwuch robotników dwie skrzynie skrzętnie ukryte, które były zadeklarowane jako przesyłka konserw. Po otwarciu skrzyń, stwierdzono, że zawierały rewolwery i amunicję pochodzenia sowieckiego.

Reorganizacja ustroju rzemiosła

Przywrócenie cechów i związków cechowych

Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało izbom i organizacjom rzemieślniczym projekt nowelizacji prawa przemysłowego. Zawiera on szereg bardzo zasadniczych zmian.

Najważniejsze z nich to nowy podział rzemiosł i przywrócenie cechów i związków cechowych.

Rzemiosła mają być podzielone na trzy kategorie: koncesjonowane, kwalifikowane i wolne. W dwóch pierwszych kategorjach będą wymagane dowody uzdolnienia i dyplomy mistrzowskie, natomiast rzemiosło wolne będzie mógł wykonywać każdy, kto zgłosi rozpoczęcie pracy w izbie rzemieślniczej.

Do rzemiosł koncesjonowanych zaliczono: mularstwo, ciesielstwo, instalatorstwo wodociągowe, kanalizacyjne i elektryczne, kominiarstwo, drukarstwo, rusznikarstwo, oraz rzeźnictwo rytualne.

Najważniejsze z rzemiosł kwalifikowanych są: kowalstwo, blacharstwo, ślusarstwo, stolarstwo, fryzjerstwo, krawiectwo, szewstwo, cukiernictwo i inne rzemiosła spożycze.

Inne rzemiosła mają być wolne.

Drugą istotną zmianą jest przywrócenie działalności znaczenia cechów i związków cechowych.

Według noweli cechy mogą być narodowościowe i religijne, branżowe lub zbiorowe. Projekt przewiduje również możliwość wprowadzenia przymusu cechowego.

Ta ostatnia zmiana oznacza zarzucenie całkowicie koncepsji organizacji rzemiosła, których wyrazem stał się dekret z roku 1934 likwidujący cechy na rzecz tak zwanych zrzeszeń gospodarczych.

Zawiadomienie

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych wszystkich rejonów obwodu leczniczego Będzin iż z dniem 8 października 1937 r. **nastąpi przeniesienie ośrodka leczniczo specjalistycznego i Placówki Administracyjno - Kontrolnej w Będzinie** z dotychczasowego pomieszczenia przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 44 — **do nowego gmachu przy ulicy Piłsudskiego (dom Banku Ludowego).**

**Dyrekcja
Ubezpieczalni Społecznej
w Sosnowcu.**

Bez względu na „zabarwienie polityczne"

O zdrowy fundament samorządów

Przed wyborami w gromadach wiejskich

Kierowanie najniższą komórką naszego samorządu terytorialnego, t. j. gromadą wiejską, nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się z pozoru wydawało. Bezsprzecznie: na wyższych stopniach ustroju samorządowego, a więc już w gminie wiejskiej, a tym bardziej w ośrodkach samorządowych powiatowych i wojewódzkich — zakres zagadnień i spraw jest o wiele szerszy. Na radzie gminnej czy w sejmiku powiatowym rozważone i rozstrzygnięte być muszą kwestie, które w ogóle nie docierają do zebrań gromadzkich.

Tym nie mniej jednak filarem, na którym opiera się cała struktura samorządu wiejskiego, jest — gromada.

I od tego, jak się ta gromada rządzi, dobrze czy źle, sprawnie czy ślamazarnie — zależy właśnie należyte funkcjonowanie całego samorządu.

Bardzo wiele zależy od tego, kto stoi na czele gromady, kto nią kieruje. Nie wahajmy się użyć tego słowa: wszystko w gromadzie zależy od — indywidualności jej kierownika. Bo właśnie w gromadzie indywidualność może się najlepiej ujawnić, nie mając w otoczeniu poważniejszych sił doradczych (choćby pisarza gminnego), skazana przeważnie na własny „chłopski rozum", na szybkość i stanowczość decyzji.

I dlatego też dobór sołtysów i podsołtysów w gromadach wiejskich odgrywa decydującą rolę i ma fundamentalne znaczenie w samorządzie wiejskim.

Zbliża się właśnie okres wyborów sołtysów i podsołtysów na obszarze województw południowych i zachodnich. I w związku z tym minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał szereg zarządzeń i udzielił władzom wojewódzkim dyrektyw co do sposobu przeprowadzenia tych wyborów.

Pominąć możemy zarządzenia techniczne, jako że w stosunku do regulaminu, dotychczas obowiązującego, nie ulegają zmianie. Podkreślić natomiast trzeba to, co minister spraw wewnętrznych mówi o doborze kandydatów na kierowników gromad wiejskich.

Chodzi bowiem o to, by **„ze względu na interes mieszkańców gromady jak i szerszy interes publiczny, stanowisko sołtysów i podsołtysów obejmowały osoby, cieszące się zaufaniem ludności i posiadające zdolności osobiste do sprawowania funkcyj, przywiązanych do tych stanowisk".**

Dlatego też, pozostawiając wyborcom swobodę w doborze i zgłaszaniu kandydatów, władze administracyjne powinny ograniczyć się tylko do sprawy zatwierdzenia dokonanego już wyboru. Zatwierdzenie to jednak powinny uzależnić od następujących kryteriów:

Czy kandydat jest istotnie człowiekiem o ustalonym charakterze, o zdrowych zasadach moralnych?

Czy posiada zdolności organizacyjno-administracyjne w takim stopniu, aby mógł kierować sprawami gromady i wykonywać zlecenia, dochodzące z wyższych komórek samorządu czy przełożonych władz państwowych?

Od tego ma zależeć, czy ktoś może być sołtysem. To są jedyne przesłanki w doborze ludzi.

Natomiast ani „poglądy polityczne, narodowość czy też wyznanie nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie uchybił obowiązkowi lojalności wobec Rzplitej i spełnia przykładnie obowiązki obywatelskie".

Bardzo cenna to wskazówka i bardzo trafna ocena roli kierownika najniższej komórki samorządowej. Bo tam przecież nie o oblicze polityczne chodzi, gdy się spełnia najprostsze zadania, bezpośrednio związane z życiem codziennym ludności rolniczej — tam decydujące są dwa warunki: tęgi charakter i umiejętność „dania sobie rady".

Ani pijaczyna ani safandula, awanturnik lub ramol, nie zdzierżą obowiązkom, choćby się legitymowali tym czy owym „zabarwieniem politycznym".

Natomiast człowiek „z charakterem", przykładnie w swej gromadzie żyjący, a mający przy tym sporą dozę „chłopskiego rozumu" — co w tłumaczeniu na terminologię miejską określa się jako „zdolności organizacyjno-administracyjne" — z pewnością sprosta włożonym nań zadaniom i stanie się pożyteczną siłą dla gromady i świetnie dopasowanym w ustroju naszego życia samorządowego.

A o nic innego przecież nie chodzi.

Wybory w gromadach odbędą się obecnie tylko w części państwa. W części — powiedzmy — wcale pokaźnej, bo w województwach zachodnich i południowych. Ale zalecenia szefa rządu i sternika naszej administracji wewnętrznej sięgają poza te partykularne wybory. Intencja tych zaleceń obejmuje całe państwo, bo wskazuje, w jaki sposób ma być kierowana podstawowa komórka naszego samorządu, by wszędzie spełniała swe ważne zadania.

Problemy dnia

SPRAWA KRZYŻAKA

O stosunkach w skarbowości sosnowieckiej

W „Czasopiśmie Skarbowym“, w organie Związku Pracowników Skarbowych. znajdujemy artykuł p. Wiktora Kościńskiego, prezesa ZPS., byłego generalnego sekretarza Zw. Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu. Artykuł nosi tytuł: „Sprawa Krzyżaka“ i dotyczy stosunków wśród skarbowców sosnowickich. Zamieszczamy go na odpowiedzialność wymienionego wyżej pisma i autora.

W I Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu pracował „sekretarz administracyjny“ Stefan Krzyżak. Pracował długie lata uczciwie od wczesnego ranka do późnej nocy. bowiem urząd ten należy do tych licznych placówek niedoli pracowniczej gdzie wbrew prawu, wbrew obowiązkowi Państwa należytej troski o zdrowie pracownika wreszcie wbrew interesowi Państwa, wymagającemu unikania przed wczesnej masowej fabrykacji emerytów i inwalidów, trwa niemal jak rok długi kilkunastogodzinny dzień pracy, wieczorówki prawie nigdy nie ustają. a szara brać urzędnicza nie zna często w ogóle wypoczynku urlopowego.

Stało się wreszcie, co stać się musiało. na choroby było wyczerpanie nerwowe Stefan Krzyżak rozchorował się. Przyczy Ponieważ Krzyżak był biedny. jak tylko biedny może być skarbowiec zatrudniony w urzędzie pierwszej instancji. przeto zwrócił się do ubezpieczalni społecznej o leczenie. I kurację tę rozpoczął. Wobec tego nie mógł, rzecz prosta. być zatrudnionym w godzinach nadliczbowych. I uzyskał zwolnienie z tych zajęć od Naczelnika Urzędu. Tymczasem w czasie nieobecności Naczelnika otrzymał od jego zastępcy wezwanie na piśmie do natychmiastowego pisemnego usprawiedliwienia swej nieobecności w dn. 16 i 17 sierpnia na zajęciach wieczorowych z zagrożeniem, iż w razie dalszego opuszczania tych zajęć zostaną wobec Krzyżaka wyciągnęte „jak najdalej idące konsekwencje służbowe“.

Tegoż dnia składa Krzyżak usprawiedliwienie. w którym powołuje się na swą chorobę i na zgodę Naczelnika Urzędu, który na skutek tej choroby zwolnił go od zajęć wieczorowych. aż do czasu ukończenia kuracji. Równocześnie Krzyżak przerwał kurację i przystąpił mimo krańcowego wyczerpania nerwowego do pracy w godzinach wieczorowych.

Aliści w dn. 30 sierpnia rb. otrzymuje Krzyżak z Izby Skarbowej w Kielcach następujący dekret:

„Do Pana Stefana Krzyżaka kontraktowego sekretarza administracyjnego w I. Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu:

Ustalono, że wbrew zarządzeniu zastępującego Naczelnika I Urzędu Skarbowego w Sosnowcu i kierownika działu wymiarowego referendarza Mgr. Teofila Ostrowskiego z dnia 13 sierpnia 1937 r. N. 1. 11-41-37 o zajęciach wieczorowych nie zgłosił się Pan do odbycia tych zajęć w dniach 16 i 17 sierpnia 1937 i nie złożył w tej sprawie dostatecznego usprawnienia.

Czynem powyższym naruszył Pan obowiązki określone w pkt. 5 zawartej z Panem umowy służbowej, przeto w myśl postanowienia zawartego w pkt. 7 ust. 5 umowy służbowej zgodnie z przepisami art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. URP. Nr. 35 poz. 323) rozwiązuje umowę służbową z winy Pana z dniem 31 sierpnia 1937 r. i z dniem tym zarządzam zamknięcie umownego wynagrodzenia.

Duża pieczęć okrągła z napisem w otoku: „Izba Skarbowa w Kielcach“. Za Dyrektora Izby Skarbowej.

(—) Naczelnik Wydziału I. E. Cedzyński.

Należy dodać. iż Krzyżak został zwolniony po 4 latach i 11 miesiącach pracy. a więc brak mu i miesiąca. aby mógł uzyskać prawo do renty inwalidzkiej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ponieważ orzymywał pobory z góry, pozostał odrazu bez środków do życia.

Czy sprawa wymaga komentarzy? Zdawało by się, że nie. A jednak: Zarząd Centralny nazajutrz po otrzymanu wiadomości o tym nieludzkim zarządzeniu niezwłocznie uchwalił interweniować u p. Wicepremiera .którego życzliwe nastawienie do spraw pracowniczych utrzymało nas w głębokim przeświadczeniu, iż postąpiono tu wbrew najistotniejszym intencjom szefa resortu.

W nieobecności p. Wicepremiera. odpowiedni memoriał został przedłożony przez Prezydium Zarządu Centralnego. Dyrektorowi Biura Personalnego. P. dr. Marynowskiemu, który przyrzekł niezwłocznie sprawę zbadać i wydać odpowiednie zarządzenia.

Z Zarządu Okręgowego w Kielcach otrzymaliśmy wiadomość iż po powrocie Dyrektora Izby, Wojdata dekret zwlainiający Krzyżaka bez wypowiedzenia ma zostać podobno anulowany w wyniku lokalnej nterwencji związkowej i zmieniony na normalne trzymiesięczne wypowiedzenie. co jakoby ma odpowiadać intencjom Krzyżaka, pragnącego przejść na emeryturę.

My ze swej strony uważamy. iż honor pracy skarbowca wymaga przywrocenia Krzyżaka do służby dla podkreślenia wobec ogółu. iż w podobnych przypadkach żadne konsekwencje wyciągnięte byc nie mogą i że rezerwowane są wyłącznie na wypadek ciężkich przewinień służbowych lub jawnej i złośliwej krnąbrności pracownika.

Dla nas zarządzenie Izby Skarbowej Kieleckiej. jak i postępowanie w tej sprawie zastępcy naczelnika pierwszego urzędu skarbowego w Sosnowcu są nieludzkie. zwłaszcza, jeżeli się zważy, iż Krzyżakowi brak było tylko jednego miesiąca do emerytury .

Panie Naczelniku Cedzyński! Miał Pan w stosunku do nieszczęśliwego chorego człowieka całą skalę represji od napomnienia począwszy a skończywszy na karze pieniężnej. sięgającej 10 proc. uposażenia (Krzyżak jest kontraktowym pracownikiem), jeżeli Pan w ogóle uważał czyn Krzyżaka za karygodny.

Panie Naczelniku Ostrowski! — Pan miał możność iść drogą od zwykłego napomnienia aż do surowego skarcenia i wreszcie w przypadku dalszego oporu do wniosku o ukaranie. jeżeli już w swym drażliwym sumieniu urzędniczym uznał Pan czyn chorego człowieka za „wykroczenie“. Oby się Panu nigdy w życiu takie wykroczenie wskutek choroby nie przytrafiło.

Swymi decyzjami dowiedli Panowie, iż w traktowanu spraw urzędniczych, spraw ludzi, za pomocą których działa aparat państwowy a ktorych trzeba wprawdzie utrzymywać w twardym obowiązku ale jednocześnie, po koleżeńsku, a co najważniejsza po ludzku. brak jest Panom zarówno umiaru, jak i humanitarnego stosunku.

Teren kielecki w wyniku działań szeregu drugoplanowych osób woła wielkim głosem o usprawnienie stosunków urzędniczych. Życie domaga się zasadniczych zmian. Wśród urzędników tamtejszych, znękanych nieustannymi dyscyplinarkami, o byle co zawieszonych w służbie udręczonych zbędnymi dochodzeniami o błahe sprawy. zapanowała niebywała depresja, przygnębienie, zanik wszelkiej inicjatywy Na tle terroru moralnego rozkwitło donosicielstwo. wzajemna nieufność. Obowiązuje urzędowy zakaz utrzymywania między sobą stosunków towarzyskich. Sprawa nadawałaby się do interpelacji parlamentarnej. która by wykazała w jakich warunkach żyją biali murzyni skarbowości kieleckiej, gdyby nie to ,iż mamy nadzieję, że w wyniku naszej interwencji, oraz niniejszego artykułu zostaną przeprowadzone odpowiednie badania i podjęte odpowiednie decyzje.

Teren Sosnowca w szczególności domaga się zasadniczego uzdrowienia. To właśnie w Sosnowcu, choć w innym urzędzie zaszły przypadki, o których pisaliśmy już kilkakrotne — przypadki wezwania chorej pracownicy z domu do urzędowania, zemdlenia tejże pracownicy w urzędzie.

Cierpliwość pracownicza została już dawno wyczerpana. Miejsce jej zajęła krańcowa depresja. Wraz ze zmorą godzin nadliczbowych, niskimi płacami. nadmiernymi obciążeniami podatkowymi nie dostatecznymi awansami i powodzi dyscyplinarek stwarza to wszystko sytuację groźną dla naszej skarbowości.

Panie wicepremierze bijemy na alarm,

* * *

OD REDAKCJI: Uważamy sobię za obowiązek dodać. że w II Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu nastąpiły zmiany na stanowisku kierowniczym, tedy zarzuty zawarte w powyższym artykule już obecnego kierownictwa nie dotyczą.

Uroczyste poświęcenie nowego gmachu rozgłośni katowickiej

Poświęcenie pierwszej w Polsce własnej siedziby Polskiego Radia odbędzie się bardzo uroczyście w dniu 19 października br. przy współudziale władz państwowych samorządowych i wojskowych.

Poświęcenia dokona J. E. Biskup Adamski w obecności pana ministra poczt i telegrafów. Pana wojewody śląskiego. dowódcy dywizji dyrektora naczelnego Polskiego Radia oraz przedstawicieli świata kulturalno — oświatowego — związanych z Rozgłośnią Katowicką.

Program zapowiada się niezmiernie interesująco. Koncertować bowiem będzie duża orkiestra symfoniczna. powracająca właśnie z Paryża z wystawy wszechświatowej oraz mała orkiestra Zdzisława Górzyńskiego która również poraz pierwszy z nowego dużego studia Polskiego Radia w Katowicach koncertować będzie.

W związku z poświęceniem nowego gmachu zostanie przekazane 73 odbiorników radiowych dla szkół im. Józefa Piłsulskiego na Wileńszczyźnie.

Na Śląsku otrzyma 80 szkół odbiorniki radiowe w darze od rozgłośni katowickiej. Nastąpi to w okresie święcenia jej 10-lecia które mieć będzie miejsce w dniu 4 grudnia 1937 r.

Dalsze fachowe badanie możliwości uruchomienia kopalń bolesławskich

W ub. środę w Olkuszu odbyła się konferencja z udziałem pp. starosty Brzostyńskiego, naczelnika wydziału górniczo - hutniczego przy ministerstwie przem. i handlu, inż. Pieniążka i prezydium powiat. komit. Fund. pracy,

na której w dalszym ciągu omawiano możliwości uruchomienia kopalń bolesławskich.

Konferencja odbyła się bezpośrednio po zbadaniu przez inż. Pieniążka na miejscu stanu maszyn, pomp, kotłów i urządzeń obydwóch kopalń, tj. „Bolesław“ i „Ulises“.

Inż. Pieniążek skonstatował zupełnie dobry stan wszystkich urządzeń kopalnianych, możliwych do niezwłocznego użycia.

Jak twierdzą fachowcy, przy obecnym stanie pomp, odwodnienie i uruchomienie kopalń mogłoby nastąpić w ciągu 2—3 miesięcy.

Ważnym czynnikiem przy eksploatowaniu kopalń jest przeprowadzona w pobliżu kopalń linia elektryczna z Jaworzna o wysokim napięciu, przy użyciu której (przy cenie przemysłowej) koszt eksploatacji minerałów byłby niski.

DRZAZGI.

Interpelacja P. P. S.

Duże poruszenie w społeczeństwie zagłębiowskim wywołała treść interpelacji klubu radzieckiego PPS., złożonej na ostatnim posiedzeniu sosnowieckiej rady miejskiej. Chodzi o zarzuty w sprawie nadużyć. które miały być popełnione w szpitalu miejskim przez intendenta tego szpitala. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

Jednocześnie jednak z dostaniem się interpelacji do rąk prezydenta miasta, znalazła się ona na biurkach redakcyjnych, a na drugi dzień opinia publiczna została poruszona sensacyjną wieścią o zarzutach interpelantów, którzy obok głownej w tym wypadku postaci intendenta szpitala wymienili też nazwisko wiceprezydenta miasta.

Stoimy na stanowisku. wczoraj przez nas zajętym, że. aby nikogo nie ukrzywdzić. należy z omawianiem szczegółów sprawy ustrzymać się do ukończenia śledztwa. Niemniej jednak jesteśmy zdania, że wcześniejsze dorażne wyjaśnienie sprawy powinno było nastąpić natychmiast na posiedzeniu rady miejskiej.

Jedno z pism, zamieściwszy w całości interpelację, zakończyło złośliwie że prezydent nie dał wyjaśnień i schował interpelację do teczki.

Prezydent miasta jest w danym wypadku w porządku z regulaminem. nie ma bowiem obowiązku odpowiadać na interpelację na tym samym posiedzeniu. Ale jeśli się zważy, że treść interpelacji jest wyjątkowa, to można się było nie zasłaniać regulaminem, ale powiedzieć co i jak, aby opinia nie była informowana jednostronnie tym bardziej. że chodzi nie tylko o osobę urzędnika magistrackiego, ale że w interpelacji wymienione jest też nazwisko członka prezydium magistratu.

W tej chwili sprawa stoi w ten sposób. że społeczeństwo poinformowane jest tylko od strony interpelantów, a to oświetlenie w dzisiejszej atmosferze procesów o nadużycia znajduje bardzo żywe echo w opinii. Wolno się z nią nie liczyć, ale dowodziło by to krótkowzroczności.

Dlatego, zdaniem naszym. jeżeli nie mogło być wyjaśnienia odrazu na posiedzeniu w ub. wtorek, to trzeba corychlej zwołać następne posiedzenie. na którym interpelanci otrzymają wyczerpujące i rzeczowe wyjaśnienie.

Bo sugerowanie społeczeństwu, że cała interpelacja powstała na tle animozji osobistych, nie zmienia postaci rzeczy i nic nie wyjaśnia.

Refleksje

O złoty środek

w wychowaniu młodzieży

Z nie małym pożytkiem przeczytaliśmy w „Kurierze Zachodnim" wywody dr. Stanisława Kursy, podinspektora szkolnego w Sosnowcu, zatytułowane „Na progu nowego roku szkolnego. Szkoła polska wychowywać ma obywatela i żołnierza". Wywody te oczywiście nie mogły być wyczerpujące choćby tylko ze względu na szczupłość ram dziennika, są jednak dostatecznie obszerne, aby zasadnicza myśl autora stała się dla każdego zrozumiała i by zainteresowała go zmianą, która nastąpiła w dotychczasowych pogądach na wychowanie młodzieży.

Słusznie domaga się dr. Kursa, by wszystkie przedmioty nauczania były wykorzystane do wyrobienia w młodzieży ducha żołnierskiego. Pragnęlibyśmy tylko dodać, że jest to potrzebne nie tylko dla praktycznych i najważniejszych w dobie obecnej celów obronności kraju, ale i dla pospolitej codzienności Polaka. Polski duch żołnierski bowiem to nie bezduszna wymusztrowana kukła, jak to bywa gdzie indziej, ale świadomy zarówno swych obowiązków jak i praw wolny obywatel wolnego narodu.

Gdy więc cele wychowania młodzieży polskiej nie mogą wywoływać żadnych najmniejszych nawet zastrzeżeń, bo czasy nie po temu, to na temat dróg, wiodących do tych celów, można podyskutować w zainteresowanym tą sprawą kole rodziców i pedagogów.

Przy czytaniu artykułu dr. Kursy zatrzymaliśmy się dłużej nad zdaniem, w którym autor powiada, że nadmierne demokratyzowanie młodzieży po przez samorządy szkolne i inne organizacje, wyrabiało wśród młodzieży skłonność do politykowania i partyjnictwa. Natomiast zdyscyplinowanie, poszanowanie autorytetu i świadoma subordynacja — pisze dr. Kursa — tak konieczna w wychowaniu żołnierza była mało urabiana na terenie szkoły.

Z powyższego zdania wynikałoby jasno, że autor dąży do wprowadzenia w szkole subordynacji żołnierskiej. Nie mało przez wiele lat padło słusznych skarg na brak zdyscyplinowania wśród współczesnej młodzieży szkolnej, ale nie trzeba być specjalistą od jej wychowania, aby odróżnić subordynację wojskową od subordynacji szkolnej. Szanowny autor dodał co prawda „świadoma subordynacja", ale to dowodzi tylko, że dobrze zważył każde słowo i że wywody jego nie są jakąś od ręki napisaną nie odpowiedzialną elukubracją na tematy pedagogiczne. Z tym więc większą powagą należy przyjrzeć się ze stanowiska rodziców uwagom przedstawiciela władzy szkolnej.

Jeżeli zgadzamy się co do celów wychowania młodzieży szkolnej, to nie mamy głębokiego przekonania, aby do celów tych wiodła droga ograniczenia „nadmiernego — jak pisze dr. K. — demokratyzowania młodzieży po przez samorządy szkolne". Wolno, jak to czyni szanowny autor, wyrazić pogląd, że demokratyzowanie wyrabia w młodzieży skłonność do politykowania i partyjnictwa, ale nie zawadzi też wyrazić zdania, że może raczej uczy młodzieży trudnej sztuki samodzielnego myślenia, inicjatywy społecznej, odwagi przekonań i tych wszystkich cnót, bez których nie można sobie wyobrazić dobrego wychowania obywatelskiego, które dr. Kursa słusznie stawia równolegle z wychowaniem żołnierskim.

Chodzi o rzecz bardzo zasadniczą. Wielostronność współczesnej akcji obronnej kraju wymaga od obywatela nie tylko umiejętności słuchania rozkazów, co zresztą nie jest sprawą najtrudniejszą, ale świadomości, że stanowi on odpowiedzialne za swe czyny ogniwo wielkiego zbiorowiska polskiego, trwającego na posterunku w imię dobra wspólnego, jednakowo nam wszystkim drogiego bez względu na rangi.

Automatyczne, bezwzględne, krańcowo surowe zdyscyplinowanie młodzieży mogłoby minąć się z celem, młodość bowiem, co przecież nie jest dla nikogo nowiną, stanowi sama w sobie świat odrębny, inny, mimo wszystko, nieznany i nie może bez szkody dla przyszłego życia stosować wobec siebie miar, przyjętych w świecie dorosłych.

Czy do wyrobienia polskiego ducha żołnierskiego prowadzi droga przez wprowadzenie młodzieży w akcję społeczną, bezpartyjną wszakże, bo szkolną, czy też przez gry polowe i surową subordynację — to kwestia dyskusji.

Wydaje się jednak, że zachowanie złotego środka i w tym, jak w wielu innych wypadkach, przyniosłoby najlepsze rezultaty.

K. Ćwierk.

Potrzeby szkolnictwa zawodowego

Brak podręczników. — Subwencje dla zdolnych nauczycieli

W ub. wtorek odbyło się — pod przewodnictwem radcy Cholewickiego i przy współudziale przedstawiciela kuratorium szkolnego krakowskiego w osobie wizytatora Witkowskiego oraz dyrektorów miejscowych szkół handlowych —

posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, komisja przedyskutowała projekt rozporządz. ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli techniki reklamy, stenografii i pisania na maszynie,

proponując do niego szereg poprawek i uzupełnień.

Następnie dyrektor izby, mgr. K Gadomski, omówił kwestię nowych form dotacyj ze strony izby sosnowieckiej na szkolnictwo zawodowe podkreślając w swym przemówieniu, że wobec znaczniejszej na ogół poprawy finansowej szkół zawodowych na terenie izby, w związku ze zwiększoną frekwencją uczniów — zwłaszcza w szkołach typu handlowego — dotychczasowa forma subwencyj izby, przeznaczanych na zakup pomocy naukowych, staje się — przynajmniej w roku szkolnym 1937-38 — nieaktualna

Paląca natomiast staje się kwestia innych braków w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, w związku z jego reformą, a mianowicie kwestia braku podręczników szkolnych, oraz braku odpowiednio przygotowanych wykładowców dla niektórych dziedzin.

Z tych więc względów dyr. Gadomski wysunął wniosek, który komisja zaakceptowała, aby pomoc finansową izby w r. 1938, przeznaczyć — poza stypendiami dla młodzieży szkół technicznych i handlowych — częściowo na honoraria dla autorów podręczników szkolnych,

częściowo zaś na subwencjonowanie wyjazdów zagranicę zdolnych nauczycieli szkół zawodowych, zwłaszcza komercjalistów, w celu wyspecjalizowania ich w pewnych dziedzinach, zwłaszcza w dziale reklamy i techniki handlu.

Trzecią formą pomocy ze strony izby dla szkolnictwa zawodowego — już jednak o charakterze niematerialnym — byłoby ułatwianie kandydatom na nauczycieli szkół technicznych odbywającym praktyki w tych szkołach, znalezienie dla nich równoczesnych płatnych praktyk w interesujących ich — ze względu na wykładany przedmiot — działań przemysłu, w celu umożliwienia szczegółowego zapoznania się z techniką produkcji oraz pogłębienia wiedzy teoretycznej.

Przy okazji omawiania tej sprawy reprezentowani na posiedzeniu przedstawiciele sfer szkolnych zwrócili się z apelem do izby o przeznaczenie z jej funduszów pewnej kwoty na organizowanie

kursów dokształcających dla kupców i pracowników handlowych, która to akcja dokształcania jest obecnie centralnym zagadnieniem kuratorium krakowskiego.

Z kolei ref. Toczyłowski zreferował sprawę określenia kompetencji izb przemysłowo-handlowych przy rejestrowaniu umów o naukę.

Wiadomości bieżące

Piątek 8 Paźdz.	Dziś; Brygida wd. Jutro: Dyonizy, Ludwik Wschód słońca: 5.48 Zachód słońca 16.59

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Grodźcu sala domu strażackiego—świetna, ciesząca się ogromnym powodzeniem komedia w 3 aktach, 14 obrazach J. Veszeryego pt. „Małżeństwo" w wykonaniu całego zespołu sceny sosnowieckiej. Początek o godz. 20.30 Bilety wcześniej nabywać można w sklepie p. Bednarka.

W sobotę premiera najbardziej sensacyjnej polskiej komedii pt. „Mała Kitty i wielka polityka", która dzięki swym walorom scenicznym, ostrej satyrze politycznej oraz żywej akcji, cieszyła się w ubiegłym sezonie w teatrze Malickiej w Warszawie rekordowym powodzeniem (grana była 300 razy z rzędu). W roli tytułowej wystąpi p. Janina Anusiakówna sekundować zaś jej będą w popisowych rolach pp. Leńczewski i Szpiganowicz na czele zespołu. Przedstawienie sobotnie zakupione zostało przz Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet. Początek o godz. 20.30

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Tajemnice żółtego miasta
PATRIA: „Atak o świcie".
EDEN — Ziemia błogosławiona.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Ulica Warszawska została pięknie wybrukowana cegłą w ub. roku Niestety, skończyło się tylko na wybrukowaniu jezdni a o chodniku zapomniano. Po prawej stronie przy nowych sklepach wyłożono tylko chodnik na dwie płyty szeroki. Do sklepów trzeba się dostawać przez błoto lub wodę.

— — — — — — — —

Lampa nad zegarem kolejowym jest za późno zapalana. Jest już zwykle porządnie ciemno zanim ktoś zdecyduje się oświetlić tarczę tego niezbędnego zegara.

— — — — — — — —

Przy ul. Krzywej w centrum Sosnowca na chodniku leży od tygodnia rozwalony parkan. O parkan ten przewracają się przechodnie i kaleczą się. Dzieje się to zwłaszcza w porze wieczorowej. Mieszkańcy ul. Krzywej od tygodnia zabiegają o usunięcie parkanu, jednak nie odnosi to żadnego skutku.

—oo—

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

—xx—

Wiec pracowników umysłowych

Zarząd główny Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, celem poinformowania szerokiego ogółu pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego o zagadnieniu umów zbiorowych i ustosunkowaniu się pracodawców do tego najważniejszego w obecnym czasie dla pracownika umysłowego problemu, jak również związanej z tym zagadnieniem kwestii poprawy warunków płacy i pracy, zwołuje na niedzielę dnia 10 października br. na godzinę 11 we własnym gmachu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a w Sosnowcu wiec pracowników umysłowych i wzywa do gremialnego w nim udziału cały świat pracy umysłowej dla wysłuchania sprawozdania z dotychczasowych starań w tym kierunku z jednej strony, z drugiej zaś dla zamanifestowania swej solidarności w zbiorowej akcji o słuszne postulaty.

Amator budynia

W RĘKACH POLICJI.

Stefan Klich, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 70 za pomocą włamania dostał się do garażu przy ul. Piłsudskiego 27, gdzie z samochodu firmy Oetkera skradł większą ilość proszków budyniowych. Skradzione proszki sprzedał zaś paserom Władysławowi Kaliszowi i Szmulowi Trajmanowi z Sosnowca. Policja część proszków odebrała. — Złodzieja i paserów przekazano władzom sądowym.

Warszawski szopenfeldziarz

SCHWYTANY w SOSNOWCU

Policja w Sosnowcu zatrzymała 40 letniego Dawida Goldsztajna z Warszawy, zawodowego szopenfeldziarza. Dokonał o kradzieży materiałów ze sklepu szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu, stanowiące własność p. Krzyżkiewiczowej. Goldsztajna na polecenie władz sądowych osadzono w więzieniu.

Nowe władze

W BĘDZINIE.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Bezprocentowej kasy pożyczkowej w Będzinie. Po omówieniu spraw organizacyjnych odbyły się wybory zarządu. Prezesem został wybrany p. Samulski, skarbnikiem p. Br. Gosk (junior), sekretarzem H. Ciszek i członkami zarządu p. A. Misiórski i p. Szewczyk.

—o—

— **KRADLI PAPĘ I SMOŁĘ.** Policja zatrzymała Michała Celejewskiego (Sosnowiec, Moniuszki 10) i Wiktora Olmana, zamieszkałego w Dąbrowie - Małej, jako podejrzanych o systematyczną kradzież papy i smoły na szkołę Joska Szarfa z Sosnowca. Część skradzionej smoły i papy policja odebrała.

Nowe wodociągi
OTRZYMA CZELADŹ

Zarząd miejski w Czeladzi zawarł umowę z inż Ziembą z Katowic na wykonanie planów wodociągowych w mieście

Plany te mają być zrobione do pierwszego kwietnia 1938 r. za cenę 8.500 zł.

Po opracowaniu planów zarząd miejski będzie się starał przebudować sieć wodociągową w całym mieście, ponieważ dotychczasowe wodociągi w okresie Zimowym zamarzają i mieszkańcy pozbawieni są wody.

—xx—

Z ZAWIERCIA.

Zbiórka publiczna
NA KOLONIE LETNIE.

Powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie zezwolenia starostwa powiatowego w Zawierciu w czasie od dnia 1 sierpnia do 5 września br. na terenie powiatu zawierciańskiego przeprowadził zbiórkę publiczną.

Ofiary zbierane były na listy rozesłane do przemysłu, handlu, instytucji i różnych osób. Ogólny dochód z tej zbiórki wyniósł 97 zł. 80 gr.

Dochód ten w całości przeznaczony został na kolonie letnie, zorganizowane przez ten komitet dla najbiedniejszej dziatwy powiatu zawierciańskiego.

Surowo ukarany
ZA POTAJEMNY UBÓJ.

Rajchel, rzeźnik, zamieszkały w Myszkowie przy ul. Kościuszki, stanął przed sądem starościńskim oskarżony o potajemny ubój wieprza i wprowadzenie w obrót mięsa niebadanego na 300 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

Kwesty uliczne
W ŻARKACH.

Zarząd ochotniczej straży pożarnej w Żarkach prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że z kwesty ulicznej urządzonej w Żarkach w dniu 5 września br. uzyskał 27 zł. 68 gr., a w dniu 9 września br. 34 zł. 64 gr. Razem dochód brutto z kwesty wyniósł 62 zł. 32 gr.

Zarząd koła LOPP. Nr. 57 w Żarkach podaje do publicznej wiadomości, że z kwesty ulicznej, urządzonej przez niego w Żarkach w dniu 26 września br. uzyskał 41 zł. 30 gr.

Strzeleckie zawody
REJONOWE.

W tych dniach w Myszkowie i w Łazach odbyły się zawody strzeleckie rejonowe, w których brały udział drużyny straży pożarnych, należących do tych rejonów.

Zawody te zorganizowane zostały przez oddział powiatowy zw. straży pożarnych w Zawierciu, a mają one na celu wyłonienie z pośród straży mistrza strzelania powiatu zawierciańskiego.

„Jak będę zdrów to powiem, dlaczego strzelałem...“

Onegdaj w godzinach przed południowych cichą wioskę Połomie, gminy Żarki obiegła wiadomość iż jeden z mieszkańców tejże wsi usiłował popełnić samobójstwo.

Jak stwierdzono, 29-letni Józef Maladyn, mieszkaniec tej wsi usiłował popełnić samobójstwo, do czego go pchnęły niesnaski rodzinne.

W celu odebrania sobie życia Maladyn nabił rosyjski karabin (urzynak) i strzelił sobie w lewy bok, padając na ziemię zbroczony krwią.

Niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy udzielił dr. Melcer z Myszkowa, po czym przewieziono go na kuracje do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu. Karabin został przez policję zakwestionowany.

Maladyn zapytywany przez policję, dlaczego popełnił samobójstwo oświadczył: „Jak będę zdrów to powiem dlaczego się strzelałem i wszystko wyjaśnię”.

Z OLKUSZA.

(o) **BRZYTWĄ POKRAJAŁ PARTNERA.** W marcu br. przy grze w karty doszło do wielkiej awantury pomiędzy Michałem Meresem i Władysławem Szotkiem w Wygiełzowie, gm. Bolesław.

W pewnej chwili Meres uzbrojony w brzytwę rzucił się na Szotka i przekrajał mu twarz od ucha do szyi.

Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w dniu 6 bm. skazał Meresa na rok więzienia i koszty sądowe, zasądzając jednocześnie powództwo cywilne w wysokości 200 zł.

(o) **ZA POTURBOWANIE KOLEJARZA.** Mieszkańcy Sułoszowej: Paweł Syguła, Edward Kaliński, Władysław Kantor i Stanisław Krawczyk wracając z poboru z Olkusza, poturbowali dyżurnego kolejarza w budce drożniczej Józefa Białka na przejeździe pod Olkuszem.

Sąd w Olkuszu skazał wszystkich czterech po pół roku więzienia.

(o) **ZA NIELEGALNY UBÓJ.** Sąd starościński w Olkuszu skazał za sprzedaż mięsa z nielegalnego uboju: Symchę Cymblera z Olkusza na 200 zł. grzywny i dwa tygodnie bezwzględnego aresztu, Józefa i Andrzeja Boroniów ze Skały po 150 zł. i po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Adolfa Srokę z Lgoty Murowanej na 2 tygodnie aresztu oraz Władysław Kamińskiego z Pilicy na 100 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Badanie miejsca startu
DO LOTU STRATOSFERYCZNEGO W OJCOWIE.

W Ojcowie bawiła w dn. 6 bm. specjalna komisja przedstawicieli wojskowości z inżynierem - elektrotechnikiem z Warszawy, celem zbadania na miejscu warunków technicznych startu balonu do stratosfery.

Komisja jest zdania, że najodpowiedniejszym miejscem dla startu będzie obszerna dolina pomiędzy tartakiem dóbr „Ojców“ i willą „Reduta“ w pobliżu Bramy Krakowskiej.

Trybuny dla publiczności zostaną urządzone na zboczach gór, przylegających do terenu skąd nastąpi start. —

Z KRAJU

Zjazd szlachecki
NA PODKARPACIU.

Wszystkie koła t. zw. związków rycerskich szlachty zagrodowej na terenie Podkarpacia samborskiego czynią przygotowania do wojewódzkiego zjazdu szlacheckiego. We wszystkich zaściankach dokonano już wyboru delegatów ,a poza tem wybierają isę na zjadz liczne grupy szlacheckie w strojach regionalnych, Zjazd odbędzie się w połowie miesiąca we Lwowie i poza pracami nad skrystalizowaniem ideologii związkow nada im przez wybór władz wojewódzkich trwałe ramy organizacyjne.

Zastrzelił konia
BO MYŚLAŁ ŻE ZDYCHA.

Obywatel ziemski z pod Nadarzyna, p. Edmund Szulc, znalazłszy się po pijanemu na ul. Trębackiej ,dał kilka strzałów do konia dorożkarskiego.

Policjant zatrzymał Szulca i odprowadził go do komisariatu. Jak się tłumaczył p. Szulcowi przewidziało się, że koń zdycha i chcąc skrócić jego cierpienia zastrzelił zdrowe zwierzę.

Nowy talent
ŚPIEWACZY.

W Łodzi odkryto wybitny talent śpiewaczy u 22 letniego robotnika Alfreda Wdowczaka, zamieszkałego w Widzewie

Wdowczak obdarzony jest pięknym barytonem, który zwrócił uwagę sfer muzycznych Łodzi. Opinia ta została potwierdzona przez jury międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu w którym Wdowczak wziął udział i został wyróżniony.

Obecnie zarząd m. Łodzi chcąc umożliwić Wdowczakowi studia śpiewacze, wysyła go na swój koszt do Włoch na dwa lata.

Straszna śmierć pasażera
ZABITY PRZEZ 2 POCIĄGI.

Niedaleko stacji w Płudach dostał się pod pociąg Julian Kieszkowski. Pociąg wlókł Kieszkowskiego przez kilkadziesiąt metrów i przerzucił go na drugi tor.

W tym czasie przejeżdżał w drugą stronę inny pociąg, który do reszty rozszarpał ofiarę.

Ucieczka bankiera
TŁUMY LUDZI PRZED ZAMKNIĘTYM BANKIEM.

We środę rano krążyły pogłoski o tajemniczym zniknęciu znanego bankiera łódzkiego Stanisława Mendelsona, będącego właścicielem Spółdzielczego Banku handlowo-- przemysłowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej l. 6.

Niespodziewanie po godz. 11 liczni klienci ,a przedewszystkim udziałowcy poczęli zgłaszać się z żądaniem wypłacenia wkładów.

Napływ klientów był tak liczny, że kasy banku musiały zawiesić wypłaty.

W godzinach popołudniowych całkowicie zawieszono czynności banku. Jak się okazało, przed kilku jeszcze dniami Mendelson wyjechał w tajemnicy przed urzędnikami banku w nieznanym kierunku.

Przed bankiem poczęły gromadzić się tłumy poszkodowanych. Delegowano funkcjonariuszy policji, którzy nikogo niewpuszczają do banku. Równocześnie zarządzono dochodzenia.

Na razie trudno ustalić ,na jaką sumę poszkodowani zostali klienci, jednak wnosić należy ,że suma strat jest bardzo poważna! Afera ta poruszyła całą Łódź.

Znamienny wyrok
W SPRAWIE O OBRAZĘ.

W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie o obrazę Izb Rzemieślniczych. Oskarżony (cech im. Kilińskiego) został skazany za przejaskrawienie niektórych ujemnych stron nowego statutu cechów i za przesadną formę jaką oskarżony nadał „słusznym zresztą zarzutom“. Motywy wyroku brzmią sensacyjnie i obrazują bolączki życia rzemieślniczego.

Protest członków cechu im. Kilińskiego odpowada zdaniem sądu w przytłaczającej i przeważającej swej częsci prawdzie. Zostało udowodnione pobieranie za egzaminy zbyt wysokich opłat nawet ze znaniem dyr. Związku Izb Rzemieślniczych Sikorskiego.

Rzecz zrozumiała, że dla rzemieślnika — suma 120—80 zł. za egzamin, który powinien być nawet bezpłatny, nie licząc innych kosztów, związanych z wydaniem odpowiedniego swadectwa ,jest b. wysoka w obecnych ciężkich czasach dla faktycznie pracujących ludzi. Oskarżony udowodnił, że ,złoto“ do Izb rzem., płynie z nieszczęsnego rzemiosła polskiego, że urzędników w Izbach za dużo o 200 proc., że ich utrzymanie z różnymi dodatkami w rodzaju sum dyspozycyjnych ,reprezentacyjnych, diet, kosztów przejazdów itd., pochłania zbyt wielkie sumy w porównaniu z nędzą rzemiosła polskiego, że wszyscy ci urzędnicy są obcy rzemiosłu polskiemu gdyż nawet prezes Zw. Izb nie zajmuje się rzemiosłem, gdyż jak sam zeznał, jest inwalidą.

Streszczene wyżej motywy wyroku wywołały zrozumiałą sensacje.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 8 października.

6.13 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert ork. komeralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro 18.35. Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Cavaleria Lwowiana operetka w jednym akcie 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek 8 października.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości gieldowe. 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Ogrodnik śląski. 19.00 Program na jutro. 19.40 Płyty. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 8 października.

Wtorek, 5 października.

6.15 Pieśń poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni. 11.15 Koncert ork. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja muzyczna. 22.00 Koncert orkiestry. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

—o—

Przy głośniku

„CAVALERIA LWOWIANA“.

Nowością w radiowym dziale operetkowym będzie audycja „Cavaleria Lwowiana“ Bogumiła Zeplera nadana dn 8 października o godz. 20.00. Jest to parodia opery, która była już realizowana na scenie teatru lwowskiego w roku 1904. W radio ukaże się ona w nowej radiofonizacji i reżyserii Wiktora Budzyńskiego.

Aplikanci adwokaccy
Z ŁOPATAMI W RĘKU.

Na podstawie ustawy o zastępczej służbie wojskowej wezwały wadze mężczyzn urodzonych w latach 1911 i młodszych do odbycia służby w formie pracy przy robotach drogowych na Maksymówce w Kołomyi. Wezwanym polecono przynieść ze sobą łopatę. Wezwania takie otrzymali m. in. aplikanci adwokaccy.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beba" została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „beby". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

190)

Burski usiadł na pryczy, oparł się plecami o ścianę i przymknąwszy powieki, począł marzyć. W duszy snują mu się w pół senne, a w pół rzeczywiste obrazy.

Oto jest cudny, rozedrgany blaskiem słońca dzionek. Park tonie w odurzających aromatach jaśminów i słodkiej woni akacji. W czystym, rozedrganym powietrzu wisi upojna cisza. A oni, trzymając się jak dzieci za ręce, idą szpalerem smukłych tuj i choć nic nie mówią do siebie, ich gorące, rozedrgane serca pełne są czarownej melodii. Roją świetlaną przyszłość o nie zamąconym szczęściu. A kwiaty pachną, motyle kołyszą się sennie uczepione barwnych kielichów i w powietrzu niesie się pogodna, przesłodka melodia szczęścia i miłości.

— Tak mi dobrze, Stachu — słyszy rozkoszny szept Jadwigi. — Chciałabym tak zawsze, jak teraz iść z tobą przez życie, jedyny...

— Pójdziemy, kochanie... — odpowiada drgającym wzruszeniem głosem i aby wymowniej spojrzeć w jej cudne źrenice, otwiera szerzej powieki.

Czar prysnął. Otacza go na powrót czarna, ponura rzeczywistość. Ciemna więzienn cela i świdrująca mózg myśl wszystko stracone...

Gdzieś w korytarzu zegar wydzwania godzinę drugą.

— Jakżeż nie wiele zostało mi jeszcze tych godzin — myśli Burski z goryczą i nagle serce jego napełnia strach. Strach, wypływający z samozachowawczego instynktu, który dopiero teraz się obudził.

Za drzwiami rozlegają się miarowe stąpania kilka osób.

— Czyżby już po mnie? — myśli inżynier i włosy podnoszą mu się na głowie. — Byleby tylko nie okazać lęku przed śmiercią, byleby tylko wytrwać do końca — wyraża gorące pragnienie zbielałymi wargami.

Światło żarówki rozjaśnia więzienną celę i na progu ukzuje się naczelnik więzienia w towarzystwie adwokata Dobieckiego.

Burski zawisnął na pisępnej twarzy obrońcy ciekawym, zalękłym spojrzeniem. Zresztą nie potrzebuje słyszeć słów Dobieckiego; wie dobrze, co mu on przychodzi zwiastować.

— Odwagi, odwagi, panie Stanisławie — mówi Dobiecki, ściskając dłoń skazańca. — Niestety...

— Domyślam się — przerwał mu inżynier — ułaskawienie nie nadeszło.

Adwokat skinął głową potakująco. Nie miał odwagi wypowiedzieć tej strasznej prawdy.

— To dobrze, bardzo dobrze — szarżuje Burski. — W najlepszym razie zamieniono by mi karę śmierci na dożywotnie więzienie, czyli śmierć rozłożono by mi na raty — uśmiechnął się blado. — Czy nie lepiej zginąć odrazu?...

— Jest pan mężnym człowiekiem — odezwał się naczelnik więzienia.

Zaległa cisza, której nikt nie chciał przerywać. Bo i cóż tutaj mogło znaczyć ludzkie słowo, skoro nie potrafiło odwrócić tej strasznej rzeczywistości.

Wreszcie odezwał się Dobiecki:

— Panie Stanisławie, czy nie chciałby się pan z kim zobaczyć?

Zagasłe spojrzenie Burskiego ożywiło się nagle.

— Z kim? — zapytał niespokojnie.

— Panna Próchnicka uzyskała pozwolenie na widzenie się z panem. Oczekuje w kancelarii...

Twarz inżyniera wykrzywiła się wewnętrznym cierpieniem. Zatoczył się jak pijany i ciężko oparł się o ścianę.

— Nie, ja tego nie przeżyję — pomyślał, starając się całym wysiłkiem woli zapanować nad nerwami. — A jednak, jednak muszę ją widzieć. O Boże!...

— Czas płynie, panie Stanisławie — przypomniał mu Dobiecki.

— Tak, lepiej teraz, zanim zjawi się spowiednik i prokurator — myśli Burski i udaje się w milczeniu za adwokatem i naczelnikiem więzienia do kancelarii.

Jadwiga siedziała na krześle, z opuszczonymi wzdłuż ciała ramionami w stanie ostatecznego fizycznego i psychicznego wyczerpania.

Gdy zobaczyła wchodzącego Burskiego, wyprostowała się, powstała i jej trupio blade oblicze rozjaśnił na chwilę lekki uśmiech. Postanawiała sobie, że aby nie powiększać cierpienia ukochanego, nie pokaże mu ani trochę słabości. Musi być mężną aż do końca.

Pozostawiono ich samych. Może to nie zgadzało się z obowiązującymi instrukcjami, ale naczelnik więzienia postanowił zrobić wszystko, co tylko będzie w jego mocy, ażeby tylko osłodzić, jeśli tak można to nazwać, ostatnie chwile skazańca.

Chwilę stali naprzeciw siebie, rozmawiając tylko pełnymi wymowy spojrzeniami. Wreszcie Stanisław zbliżył się do Jadwigi i podniósł do ust jej drobne i drżące dłonie.

— Bądź mężną, Jadziu... to nic... Życie jest krótkie... krótsze niż nam się to wydaje. Lata płyną w niepowstrzymanym pędzie i ani się spodziejesz, jak znów spotkamy się razem, lecz już tam... gdzie nie ma ani ludzkiej podłości, ani cierpień tak strasznych jak tutaj... To przyjdzie szybko.. Przekonasz się, jedyna...

Łzy, które dotąd szkliły mu się pod powiekami, wezbrały w duże krople i stoczyły się po policzkach. Wstydził się tych łez, lecz nie był w stanie ich powstrzymać.

Jadwiga nie mogła wymówić słowa. Jakiś gwałtowny skurcz uchwycił ją za gardło. Rozwarła tylko szeroko swe białe, drżące ramiona i owinęła je w szalonym uścisku dokoła szyi ukochanego. Dokoła tej szyi, którą po jej ostatnim uścisku obejmą śmiertelne oploty powroza.

d. c. n.

Nazwiska właścicieli

MUSZĄ BYĆ UWIDOCZNIONE NA SZYLDACH.

Wobec tego, że zostało stwierdzone, że nie wszyscy kupcy stosują się do rozporządzenia o oznaczeniu swego przedsiębiorstwa na zewnątrz starosta grodzki w Sosnowcu wydał następujące rozporządzenie:

Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać firmy zarejestrowanej w rejestrze handlowym, natomiast przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczone na zewnątrz przez daną firmę.

Inni kupcy tzw. nierejestrowani, obowiązani są oznaczyć swe przedsiębiorstwo przez dokładne i czytelne umieszczenie w oznaczeniu zewnętrznym pełnego imienia i nazwiska oraz rodzaju prowadzonego przemysłu i to w sposób wykluczający wszelką wątpliwość czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.

W terminie do dnia 1 listopada 1937 r. prowadzący przedsiębiorstwa przemysłowe winni je oznaczyć w sposób wyżej podany.

Winni nieprzestrzegania powyższych postanowień, wynikających z art. 33 prawa przemysłowego będą karani w drodze postępowania karno - administracyjnego grzywną do 1000 zł. lub resztem do dni 14, a to zgodnie z art. 126 cytowanego rozporządzenia.

Nr. Km. 274/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I go rewiru w Dąbrowie Górniczej, zam. przy ul. 3 go Maja 4, na mocy art. 602. 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 października 1937 r. o godzinie 12-ej w I terminie u Antoniego Twardokęsa, ul. Gospodarska 16 w Ząbkowicach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z konia, krowy, wozu i bryczki, oszacowanych na łączną sumę zł. 550 na zaspokojenie wierzytelności Kasy Stefczyka w Ząbkowicach.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zaczynają się schody...

Godzina druga w nocy.

Edzio i Fredzio wracają z knajpy.

— Tra trafisz? — pyta pierwszy.

— Trafię, tylko klucz znajdę.

Fredzio podtrzymuje przyjaciela jedną ręką, drugą zaś gmera po kieszeniach w poszukiwaniu klucza, ale nie może dać sobie rady. Opiera więc Edzia o latarnię każąc mu trzymać się jej obu rękami, sam zaś stara się otworzyć bramę.

Gdy jednak i teraz nie może dać sobie rady, oburzony Fredzio odzywa się:

— Słuchaj. Fredek, jeżeli zaraz nie otworzysz drzwi, to przestanę ci świecić i upuszczę lampę na ziemię!

* * *

Przyjezdny: — Przepraszam pana chciałbym dostać się na dworzec.

Przechodzień: — Proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu.

* * *

Waluś zalawszy się w niemożliwy sposób, znalazł się w alei parkowej. Była ciemna noc. Nagle Waluś natknął się na drzewo:

— Przepraszam pana — rzekł uroczyście, zdejmując kapelusz i powlókł się dalej.

Wtem natknął się na drugie drzewo.

— Proszę mi wybaczyć ,ale trochę jestem nie tego.

Przy trzecim drzewie, które mu przeszkodziło spacerować, stanął i począł myśleć, wreszcie mówi do siebie:

— Nie ma co! Trzeba czekać, aż ten pochód przejdzie.

* * *

Do knajpy wchodzi gość porządnie już pijany Siada, wyciąga z kieszeni gazetę i zakłada ją sobie pod kołnierz, jako serwetkę, serwetkę zaś bierze do ręki i zaczyna ją „czytać".

Długo wpatruje się w nią, wreszcie odkłada, mówiąc:

— Złodzieje 20 groszy biorą a czytać nie ma co.

* * *

Pewni państwo urządzili przyjęcie. Gdy po solidnym pijaństwie goście wychodzili na korytarz, wypili jeszcze jedną butelkę koniaku. Wreszcie wyszli na klatkę schodową. Ktoś mówi:

— Panowie żarty się skończyły. Zaczynają się schody.

Km. 1058/36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 14 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1937 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu zabudowanego, trzech oficyn murowanych piętrowych i jednej parterowej, ustępów, chlewika i komórek szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 24 października 1936 r. położonej w Będzinie, powiecie będzińskim, województwie kieleckim zapisanej w tabeli likwidacyjnej, oznacz. polic. Nr. 15 przy ulicy Krakowskiej, obejmującej powierzchni około 486 mtr. kw. stanowiącej własność Teofila Maruszczyka i masy spadku wakującego po Stanisławie Maruszczyk w równych częściach niepodzielnie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 435.

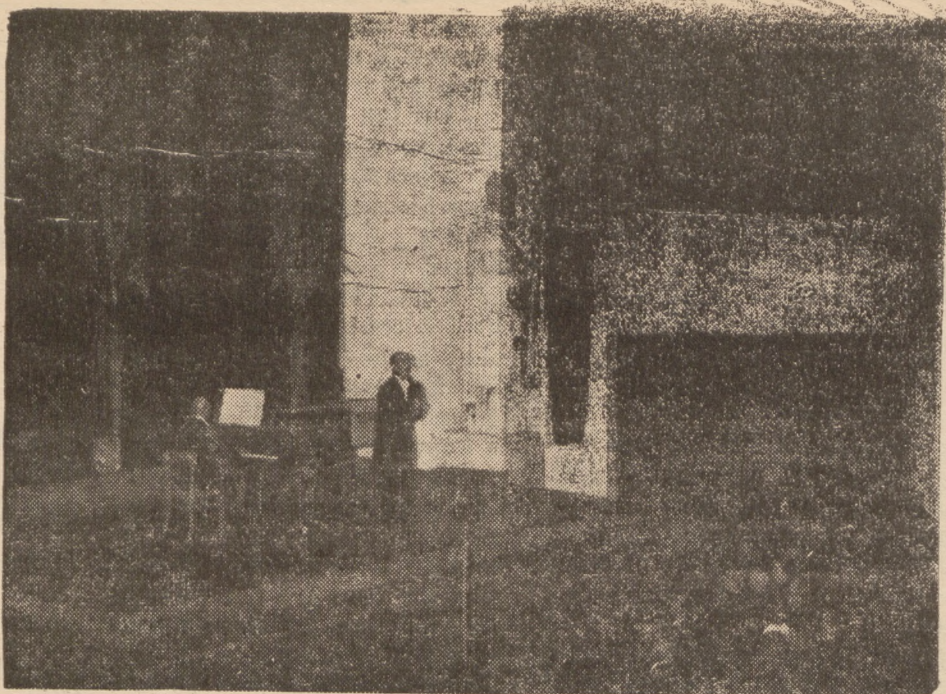
Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 16.016.00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 10.673.35.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1601 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nieruchomość podlegająca sprzedaży znajduje się w pasie granicznym i na nabycie jej potrzebne jest zezwolenie wojewody.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

Będzin, dnia 27 września 1937 r.



KONCERT JANA KIEPURY.

W najbardziej akustycznej sali sto licy, a mianowicie w sali kino-teatru Roma (Instytut Diecezjalny Akcji Katolickiej) odbył sią koncert znakomitego naszego tenora Jana Kiepury.

Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na salę podczas koncertu Kiepury. W górnej loży widoczny marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie wicemini stra gen. Litwinowicza.

ZE SPORTU

Brygada będzie grać
DOPIERO 17 BM.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu okręgu zagłębiowskiego omawiana była sprawa udziału częsochowskiej Brygady w mistrzostwach ligi okręgowej.

Na prosbę Brygady okręg przełożył na inny termin mecz Brygada — Bryn ica. który odbyć się miał w dniu 10 bm. w Czeladzi. Brygada rozpocznie dopiero rozgrywki w dniu 17 bm. spotkaniem z sosnowiecką Unią w Częstochowie.

Brygada prosbę swą o przełożenie meczu umotywowała tym. że bramkarz Krzyk zaliczony został do reprezentacji Polski, która gra w niedzielę z Jugosławią.

Echa nierozegranego meczu
SARMACJA — CZĘSTOCHOWKA

Jak już donosiliśmy Sarmacja otrzymała punkty walkowerem za mecz z Częstochówką, która nie stawiła się w ostatniej chwili na boisku w Będzinie. Ponadto Sarmacja domaga się od Częstochowki odszkodowania, gdyż publiczności przybyłej na zawody musiano zwrócić pieniądze za bilety.

Zarząd okręgu nakazał Częstochówce zapłacenie 500 zł. odszkodowania lub też rozegrania w Będzinie meczu z Sarmacją zamiast. jak to było przewidziane w Częstochowie. Mecz ten rozegrany będzie naturalnie w rundzie wiosennej.

Który lekkoatleta
BĘDZIE NOSIŁ „KÓŁKA OLIMPIJSKIE".

Na wiosnę br Polski Związek Lekkoatletyczny ustanowił t. zw. „kółka olimpijskie", nadawane tym zawodnikom, którzy osiągnęli przepisane minima w trzech terminach: na wiosnę, w lecie i na jesieni.

Trzykrotne minima osiągnęli.

W konkurencjach męskich: 100 m. — Zasłona 800 mtr. — Kucharski i Gąssowski. 1500 m. — Kucharski. 5 km. — Noji i Wirkus. maraton — Przyłyłek i Marynowski, 3 km. z przszkodami — Sojdan. Kramek, Wirkus. Fl s, skok wdał — Hanke. tyczka — Sznajder, kula — Gierutto młot — Kocot, Węgarczyk. dziesięciobój — Gierutto i Hanke.

W konkurencjach kobiecych. 100 m.— Walasiewiczówna, kula i dysk — Wajsówna i Cejzikowa. oszczep — Kwaśniewska. pięciobój — Walasiewiczówna i Kwaśniewska.

—o—

Wyjatkowa okazja
DLA SPORTOWCÓW.

W niedzielę dnia 10 bm odbędą się w Katowicach na boisku „Pogoni" obok parku Kościuszki wielkie międzypaństwowe zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami drużyn Polska — Łotwa.

Wszystkim sportowcom zwraca się uwagę, że mogą skorzystać z nadarzającej się okazji jaką jest otwarta obecnie w Katowicach na terenach wystawowych Targów Katowickich Wystawa „Przed Zimą" urządzana staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Dlatego należy zwrócić szczególną uwagę sportowcom i turystom przybywającym w okresie do 17 bm. do Katowic, ażeby wykorzystali nadarzającą się sposobność i nabywali przy wyjazdach do Katowic karty uczestnictwa, zaznajamiając się z dotyczącymi formalnościami.

Karty uczestnictwa otrzymać można w całej Polsce w Biurach Podróży „Orbis". Wagon — Lits — Cook. oraz księgarniach kolejowych „Ruch" Uczestnik Zjazdu otrzymuje w drodze powrotnej z Katowic do miejsca wyjazdu — 75 pr. zniżki kolejowej

Ponadto nabywca karty uczestnictwa uzyskuje bezpłatny wstęp na Wystawę „Przed Zimą" i do muzeum śląskiego, jak też zniżki w teatrze kinach, hotelach, restauracjach. kawiarniach etc.

—oo—

× SPORT W OLKUSZU. Niedawno zorganizowana drużyna piłkarska po początkowych niepowodzeniach zaczęła obecnie zwyciężać.

Niedzielne zawody z KS. Bolesławianką na stadionie w Olkuszu przyniosły jej druzgocące zwycięstwo w stos. 11:0.

W dniu 10 bm. drużyna rezerwistów, tj. w „Dniu rezerwisty" sprobuje swoich sił z drużyną krakowską „Cracovia". nia sie.



MANEWRY W BUŁGARII.

Reprodukujemy zdjęcie z ostatnich wielkich jesiennych manewrów armii bułgarskiej, przedstawiające króla Bułgarii Borysa na punkcie obserwacyjnym, zainstalowanym w okopach.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.